

Teatr na podłódze

Bez kurtyny, gasnących świateł za to z lalkami na wyciągnięcie ręki i udziałem dzieci w bajce - taki będzie nowy spektakl Teatru Lalki i Aktora Kubuś.

- Czasami zdarza się, że najmłodsze dzieciaki boją się, kiedy gaśnie światło. Wymyśliśmy więc taką formę spektaklu, która jest wspólną zabawą w teatr - zapowiada dyrektor teatru Irena Dragan, uruchamiając w sobotę Scenę Inicjacji Teatralnej dla najmłodszych. - Widzowie siedzą wokół grających aktorów, na podłódze. Lalki są na wyciągnięcie ręki, można je dotknąć.

Na pierwszy ogień poszła "Bajka o Czerwonym Kapturku" Agaty Sowy. Scenografem i reżyserem jest jeden z najbardziej znanych scenografów polskich Andrzej Łabiniec. - To

mój pierwszy Kapturek w życiu - zapewnia. Tekst Agaty Sowy jest dowcipny, trochę inny od oryginału braci Grimm. Kapturek rapuje, a wilk... Wilk jest dziwny, bo-jak sam zapewnia... wilk nie skrzywdzi nawet muchy. Muchę skrzywdzić wstrętna rzecz. Sama myśl jest warta kija. Wilk je trawę, o tym wiedz. A rosą ranną popija. Auuu...

Scenografia jest skromna, ale rwie oczy kolorami. Lalki niewielkich rozmiarów, by nie przytłaczały siedzącego obok dziecka, piękne jak przytulanki. Na scenie pojawi się dwójka aktorów. Bardzo doświadczona Małgorzata Oracz jako Kapturek i Myśliwy oraz Błażej Waszczyk, który rolę Wilka debiutuje na scenie. Właśnie skończył studia i bardzo przeżywa swój występ.



Lalki są na wyciągnięcie ręki.

O tym, jak mu poszło będzie można przekonać się w czasie sobotniej premiery bajki (spektakl rozpocznie się o godzinie 11), a później w tere-

nie: przedszkolach, salach szkolnych. - Pojedziemy wszędzie, gdzie nas zaproszą - mówi dyrektor Irena Dragan.

Lidia CICHOCKA

Fot. Aleksander Plekarski 16.04

" ECHO D N I A " 2007.04.17

Z teatrem pod przedszkolne strzechy

•• Najmłodszych widzów kusi Teatr Lalki i Aktora „Kubuś”, który sięga po adaptacje najwybitniejszych dzieł światowej literatury.

Już w najbliższą sobotę „Bajka o Czerwonym Kapturku” rozpocznie Scenę Inicjacji Teatralnej dla Najmłodszych. Scena to najnowsza propozycja kieleckiego teatru, skierowana do dzieci w wieku od 3 do 5 lat. - Chcemy, aby to spektakl przychodził do dzieci, a nie odwrotnie. Trafimy do przedszkoli - miejsc, w których do tej pory nie bywaliśmy, a w których dziecko czuje się bezpiecznie - zapowiada Irena Dragan, dyrektor teatru.

Pomysł zrodził się w Poznaniu podczas sympozjum, w którym uczestniczyła dyrektor, a którego tematem było właśnie oddziaływanie sztuki na psychikę i wyobraźnię dziecka. - We Włoszech robi się spektakle adresowane nawet do kilkumiesięcznych dzieci. Pomyślałam sobie, że i my możemy spróbować dotrzeć do najmłodszych - zdradza Dragan.

Sztukę dla maluchów ma cechować bliskość i bezpośredniość. Dzieci będą mogły dotykać lalek, bawić się nimi, porozmawiać z aktorami.

A po zakończeniu spektaklu wezmą udział w warsztatach edukacyjno-profilaktycznych prowadzonych przez aktorów. - Najmłodszy, którzy przychodzą do teatru, emocjonalnie reagują nawet na zgaszenie świateł. Przyjście do obcego miejsca nie jest korzystne dla psychiki dziecka, u najbardziej wrażliwych wiąże się z dużym stresem - nie ma wątpliwości dyrektor Dragan.

Dyrektor nie ukrywa też, że jej teatr ma być alternatywą dla grup, które jeżdżą po przedszkolach i oferują produkty nieodpowiednie dla najmłodszych. - Starając się ponosić jak najniższe koszty profesjonalizm i wartość zastępuje się amatorszczyzną i bylejakością - zwraca uwagę dyrektor Dragan.

Kubuś chce dotrzeć nie tylko do dzieci z dużych miast, ale też do placówek z niewielkich i ubogich miejscowości. Za przedstawienia w tych miejscach teatr nie brałby pieniędzy. - Aby to jednak zrobić, potrzebujemy wsparcia z Ministerstwa Kultury. Niedawno złożyliśmy odpowiedni projekt w ramach programu inicjatywy lokalne. Jeżeli minister nas poprze, to dotrzemy do najbardziej potrzebujących ośrodków - obiecuje dyrektor Dragan. • MON

" GAZETA NYBORCZA " 2007.04.19